

gazeta

Obozu Laudera

Wisła 5771/2011

Numer 1

Jako że minęło parę dni, pytamy Barucha i Dorotę Ciesielskich, zawiadowców kilkunastu ostatnich obozów Laudera, czym ten obóz różni się od wszystkich innych obozów.

Z obozami jest jak z Szabatem. W zasadzie każdy Szabat jest jednakowy: ten sam kidusz, to samo jedzenie, te same pieśni. Jednak każdy Szabat ma w sobie coś wyjątkowego: inni goście, inna parsza Tory, czasem Szabat jest większy, a czasem taki kameralny, rodzinny.

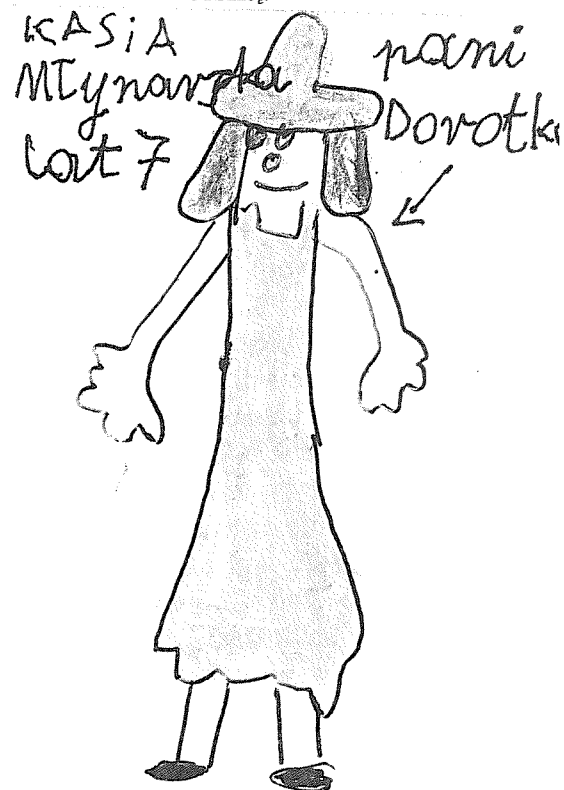
Z obozami Laudera podobnie. Ich profil i szkielet, stworzony przed laty, pozostaje ten sam. I ten sam cel: edukacja i wypoczynek. Od czasu do czasu zmienia się miejsce obozów, mamy więc inną okolicę, inne widoki. Staramy się zapraszać nowych wykładowców, którzy przekazują nam nowe spojrzenie na Torę.

Wiadomo, że ze względu na mniejszy budżet obozy również są nieco mniejsze, ale dla uczestników program pozostaje zawsze urozmaicony.

W czasie tegorocznego obozu mieliśmy trzy bardzo interesujące, budujące wydarzenia. Po pierwsze, gościliśmy młodą parę z Łodzi, którą uhonorowaliśmy szewa brachot. Ta uroczystość bardzo wzmocniła nasz Szabat, dała wiele radości młodej parze i stworzyła okazję do uczestniczenia w szewa brachot tym, którzy jeszcze nigdy tego nie doświadczyli. Druga nowość to wykład rabina Sachy Pecaricia, który to wykład odbył się za pośrednictwem internetu. Rabin łączył się z nami na żywo z Nowego Jorku i mówił o Talmud Tora - stałym, głębokim studiowaniu Tory. To było wspaniałe przeżycie, które wielu z nas przekonało, że otwierają się przed nami nowe możliwości uczenia się Tory i komunikowania się z całym światem żydowskim. Trzecim ważnym wydarzeniem była wizyta Ambasadora Państwa Izraela, który odwiedził nas ze swą małżonką. Do późnych godzin nocnych mówił o obecnej sytuacji Państwa Izraela i jego relacjach z innymi krajami, w tym o dobrych stosunkach z Polską.

Na koniec tylko dodamy, że jesteśmy niezwykle wdzięczni Haszem, że daje nam możliwość - dzięki hojności p. Ronalda S. Laudera - organizowania w pełni koszernych, religijnych obozów w Polsce, na które może przybyć każdy Żyd chcący pogłębiać swą znajomość Tory.

Redakcja życzy powodzenia!



DLACZEGO NA ŻYDOWSKIM WESELU NIE WARTO PODAWAĆ COCA-COLI



Gdy jakiś czas temu dotarło do mnie, że na obozie będziemy gościć rabina Yoela Smitha z Jesziwy Beis Zion w Berlinie, wiedziałem, że zrobię wszystko, by w tym roku żadnego jego wykładu nie opuścić. (Dziś już wiem, że się nie udało, ale trudno). Rabin S ujął mnie w ubiegłym roku swymi wykładami, w czasie których stawiał słuchaczom niezwykle ciekawe pytania. Odpowiedzi na nie wcale nie były oczywiste, jak to z pozoru się wydawało, więc doprowadzały do ożywionej dyskusji. Rabin Smith z uwagą nas słuchał, chwalił. po czym z wyjaśniał, jak problem widzieli i tłumaczyli nasi Mistrzowie. Rzeczywiście wykłady rabina to uczta intelektualna i duchowa.

Kiedy więc rabin Smith przyjechał na nasz obóz w środę i zapowiedziano jego wykład, od razu postanowiłem go wysłuchać. I się nie zawiodłem! Rabin - jak zwykle zresztą - zaczął od przytoczenia ciekawej anegdoty z życia wziętej. Otóż w Izraelu na pewnym weselu gospodarz zaserwował m.in. coca-colę. Niby nic w tym szczególnego, wszyscy dobrze się bawili - jednak do momentu, gdy jeden z gości otworzył butelkę coli. Okazało się, że kapsel był gwarancją wygranej: samochodu! I tu powstał całkiem autentyczny problem: do kogo należy samochód. Do właściciela wygranej. Wspomnijmy tylko, że sprawa otarła się o izraelski sąd najwyższy. Rabin Smith przytoczył też inne podobne przykłady: promocje, bonusy, punkty. I oczywiście odwieczny problem: do kogo one należą - czy do tego, kto posłał swego sługę, czy też do posłańca. Szybko okazało się, że ta niby akademicka dyskusja dotyczy sytuacji, z którymi spotykamy się na co dzień. Rozmowa była niezwykle inspirująca. Wszyscy się wypowiadali, argumentowali, przekonywali. Rabin Smith słuchał, stawiał pytania, pogłębiał temat, by w końcu podać odpowiedzi naszych wielkich rabinów, jak te i podobne problemy rozwiązywali.

Wykład rabina nie był za długi, ale naprawdę ciekawy. Kto nie był, ma czego żałować.

Maciej Łokietek

Czy wiesz, że w Wiśle...

- mieszka 11,5 tys. ludzi, z czego nieznaczną większość stanowią kobiety
- jako jedynym miście w Polsce protestanci stanowią większość
- dworzec PKS jest własnością... sieci hipermarketów Intermarche
- pierwsi mieszkańcy pojawili się w końcu XVI w. - byli to... drwale
- pierwsza willa wypoczynkowa powstała w 1885 r.
- jako kuracjusz przebywała zaledwie 1 dzień Maria Konopnicka, ale wyjechała, bo zniechęciły ją prymitywne warunki wypoczynku
- wypoczywali m.in. B. Prus, W. Reymont, M. Konopnicka
- linię kolejową zbudowano w 1929 r.
- w 1930 r. wybudowano pałac prezydencki
- urodzili się olimpijczyk A. Małysz, pisarz J. Pilch, filozof J. Ochorowicz, trener skoczków narciarskich A. Tajner
- pochowano S. Hadynę, twórcę zespołu "Mazowsze"

